

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:
Kwartalnie 3 zlr. 75 ct.
Miesięcznie 1 " 30 "

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę przyjmują:
Biuro Administracji Gazety Narodowej przy ulicy Nowej pod l. 291.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą od wiersza drobnym drukiem 6 centów.

Od wydawnictwa.
Przedpłata na Gazetę Narodową:
Z przesyłką pocztową:
na półtora miesiąca t. j. od 16. maja do końca czerwca rb. 2 zlr. 40 c.

Bez przesyłki poczt. w miejscu:
od 1. maja do końca czerwca 1 zlr. 80 c.
kwartalnie 3 " 75 "
miesięcznie 1 " 30 "

Lwów dnia 12. maja.

W chwili wybuchu wojny, Bismark ubiega się o moralne poparcie narodu. Więc rozwiązuje sejm dawny, po czym wedle konstytucji pruskiej powinny natychmiast nastąpić wybory nowe.

W Austrii dotąd rząd nie objawił niezem, że szuka moralnego poparcia u narodów austriackich, na tej samej drodze, na której czyni to rząd pruski.

U góry nie można było wrześnieowego systemu przeprowadzić, bez uprzedniej ugody z węgierskim sejmem. Więc w tym względzie ministerstwo jest do usprawiedliwienia.

Michał Hołubowicz biskup prawosławny miński.

(Przyczynek do biografii exuniti.)

(Dokończenie.)

Nim dano herbatę, biskup Hołubowicz oddał się wspomnieniom przeszłości, młodości; i opowiadał swe dzieje w szkołach w Swisłoczy w Grodzieńskim.

Grzeźność swoją dla nas posuwał pan biskup aż do galanterji: sam nalewał herbatę, sam ją podawał, chociaż był lokaj na usługę.

za te okólniki nie poszło ministerstwo. Czekają z tą reorganizacją, aż stanie ugoda z Węgrami, aż ta ugoda przedłożona będzie do przyjęcia sejmom krajowym.

Ale jednak ta reorganizacja maszyny szmerlingowskiej mogła się bezpiecznie odbywać i bez wyczekiwania ugody z Węgrami i ukonstytuowania na nową, odpowiedniej podstawie reprezentacji ogólnej państwa.

Obecnie w chwili niebezpieczeństwa ta większa ufnosć i to silniejsze przekonanie narodów przysadyli się nadzwyczajnie państwu.

Nie każdemu możliwym jest zajrzeć w plany ministerstwa, przekonanie się o szczyrych jego chęciach, objąć wszystkie trudności, które urzeczywistnieniu tych planów i chęci stoją jeszcze obecnie na przeszkodzie.

Wskazujemy na przykład, że w chwili niebezpieczeństwa zewnętrznego podniosłyby napowrót głowę spory wewnętrzne. Zwolnieniem sejmów krajowych, mógłby rząd uzyskać poparcie w Czechach, Morawii, Galicji.

Przegląd polityczny.

Uchwała frankfurckiego bundestagu, który, jak wczoraj donieśliśmy już, przyjął wniosek saski dziwieciami głosami przeciw pięciom, nie zmieniai zapewne położenia obecnego, które z dniem każdym staje się groźniejszym.

Wspomniana przez nas wczoraj propozycja, uczyniona królowi pruskiemu przez gabinet berliński w sprawie sejmu pruskiego, opiewa podług urzędowego Staatsanzeigera jak następuje:

W stosunkach zewnętrznych kraju zaszło skutkiem groźnej postawy, jaką przybrały niektóre rządy sąsiednie, naprężenie, które pomimo starannych i wytrwałych usiłowań W. król.

„Dzisiejsza Izba poselska, jakkolwiek w większości swej wobec niebezpieczeństw zagrażających ojczyźnie, swoje oddanie się krajowi z gotowością zmanifestowała, była jednak pod wpływem innych okoliczności wybrana, niż te, któreby dziś mogły kierować głosami wyborców.

Berlin d. 9. maja 1866.
Ministerstwo stanu: hr. Bismark Schönhausen, Bodschwinningh, Roon, hr. Izenplitz Muhler, hr. Lippe, Selchow, hr. Eulenburg.

My Wilhelm z Bożej łaski król pruski itd.
Rozporządząmy na podstawie art. 51 aktu konstytucyjnego z 31. stycznia 1850, stosownie do wniosku ministerstwa stanu jak następuje:

§. 1. Izba poselska rozwiązuje się niniejszem.

§. 2. Naszemu ministerstwu stanu polecamy wykonanie niniejszego rozporządzenia.

Dan w Berlinie 9. maja 1866.
podpisano Wilhelm. (podpisy ministrów).

Nadto nie wiele nowego a tem mniej ważnego przynoszą nam dzisiejsze dzienniki pruskie. Ciekawy jest jednak wykaz sił pruskich, wykazany w Schles. Ztg., różniący się znacznie od wykazu, jaki niedawno podała Presse.

Z innych państw niemieckich donoszą, że Wirtemberg mobilizuje 30.000 ludzi, Bawaria 150.000, Baden 20.000, Hesja 18.000, Saksonia 40.000 a Hannover 36.000 ludzi.

W ogóle wszystkie doniesienia świadczą o zbrojeniu się pospiesznym prawie połowy Europy, bo zbroi się prócz Austrii, Prus i Włoch całego Rzesza, zbroi się jak z wszystkich nowych wiadomości widać, także Francja, a także Szwajcarja i Belgia.

Zachowanie się cesarza Francuzów jest więcej niż dwuznaczne, a jak zwięźle powiada In-Dep. belge, była mowa jego w Auxerre zadaniem pokojowi ostatniego ciosu.

U bram miasta Auxerre, gdzie d. 7. maja rano stanął cesarz Napoleon wraz z żoną, powitał go burmistrz następującą mową: „Sire! Przed 51 laty witało to miasto cesarza Napoleona I. objawiamy tak szczerze przywiązania i takiej radości, że cesarz najwyższe wspomnienie tego wypadku do ostatniej zachował chwili, tak, że na łożu śmiertelnym w pamiętnikach z św.

ralne nie koniecznie zapewne stosuje się do podjętej teologii carosławnej, chociaż w praktyce innej nie bywa zastosowywane.

Ten zaszczytający się godnością protopopa, niejaki Grudnicki, na kilka niesięć przed swoim awansem zrobił wespół z popem chotyńskim na trakcie chotyńskim, burdę, która się na tem skończyła, że i Grudnicki i jego towarzyszy na trakcie wśród białego dnia dostali po 25 wskórze.

Następnie opisałem biskupowi popa Szneka z parafii terebieżowskiej w Pińskiem. Ten był długo pod sądem i pozbawiony prawa odprawiania nabożeństwa, za zabicie wespół z żoną własnej sługi śród dnia.

Opowiadałem także, iż popi trankami zalewają sobie głowy aż do zgorzenia. Na własne oczy widziałem w Stolinie na jarmarku popa z Horodyszcza. Leżał bezwładnie w rowie i tylko pomrukiwał; ja widząc, że żydzi i chłopcy urągali się z traktu nad nieszczęsnym, a właściwie szanując suknię duchowną i godność duchowną, jakkolwiek był przemieszany, kazalem go wydobyć z rowu i w domu żydowskim złożyć.

Dalej opowiadałem jak w Stróże, moim majątku, włocianie zbili własnego swego popa, Homulnickiego, o co sam się przedemną skarżył prosząc o ukaranie. Ale pokazało się, że był

winiem, odzierając bez litości parafian; a między innymi w ideoziele i dnie święteczne od każdego woza czy to zboża czy drzew zwoznych, nakładał dla siebie karę po 3 grosze i z diakiem do upadłego egzekwował.

I wiele innych podobnych przykładów wyliczyłem, kończąc na dziekanie protopopie Korzeniowskim, który mnie do sądu ziemskiego w Pińsku denuncjował, że mam broń — a było to w czasie wojny węgierskiej, kiedy trzymanie broni pod karą śmierci było zakazane.

Po wysłuchaniu długiej litanii o tak przykro nam prowadzeniu się popów, pan biskup uznał za nieodwzajemne udać oburzonego i zaręczał, że dołoży wszelkich starań ku sprawdzeniu tego — o czym dobrze wiedział, aby oczyścić swoją dycęzję od niegodnych. Ale były to frazesy.

Pan biskup w swem oburzeniu powiiedział, że „ksiądz tylko o służbie Bożej pamiętać winien.“ Zapewne nabijanie szkatuły łapowem, należy do rytuału carosławnego. Ja niestety przyznać się muszę, że nie znałem ani jednego popa, któryby więcej pamiętał o Bogu jak o swojej kieszeni lub gardzieli.

Po dwóch przeszło godzinach nadeszły konie i pan biskup, nie pozwalając im wytechnąć, kazał zaprzęgać i skończyła się komedia. Świadkami tej komedji byli za przepierzeniem z desek





